

Byli małżonkowie znów się spotykają

Krystyna Janda i Andrzej Seweryn

W cichej kawiarence z dala od centrum...

Andrzej Seweryn z córką Marią.

Ponad trzydzieści lat temu byli w sobie szaleńczo zakochani, ale ich miłość nie przetrwała decydującej próby czasu. Ostatnio ponownie często się widują.

Po próbie w teatrze Polonia Krystyna Janda (58) pośpiesznie wsiada do samochodu i jedzie na warszawski Żoliborz. Tam w kawiarni czeka na nią były mąż Andrzej Seweryn (62). Witają się uściskiem dłoni i pocałunkiem w policzek.

– To mi wygląda zupełnie jak młodzieńcza schadzka. Jakby oboje cofnęli się w czasie o trzydzieści lat – mówi nam znajoma obojga aktorów. Stara miłość nie rdzewieje? Niezupełnie. Oficjalnie byłych małżonków łączy wyłącznie sprawy zawodowe.

Pani Krystyna ma spore doświadczenie w dyrektowaniu i zarządzaniu teatrami, a pan Andrzej we wrześnieu obejmie stanowisko dyrektora w Teatrze Polskim.

Teraz ich spotkania wyglądają prawie jak młodzieńcze schadzki.

– Andrzej podziwia Krystynę za sposób, w jaki prowadzi swoją Polonię i Och-teatr. Poprosił ją więc o radę i kilka wskazówek, bo chciałby, aby jego scena także zajmowała prestiżowe miejsce na kulturalnej mapie, nie tylko stolicy – opowiada ich wspólny znajomy.

Przyjaciele pana Andrzeja są przekonani, że odniesie on kolejny wielki sukces. Szczególnie, że wspiera go była żona, której wiedza o polskim teatrze jest bezcenna. **KL**



Pan Andrzej nie kryje, że podziwia swą byłą żonę.



Wspólna praca na planie filmu „Granica”